

Panie Wójcie, Wysoka Rado.

Art.6k ust.4a ustawy z 19 lipca 2019r, zawiera określenie „właściciel nieruchomości”. Każda prywatna posesja, każde prywatne gospodarstwo rolne posiada jedną osobę decyzyjną do relacji urząd-obywatel. W tej ustawie nazwano ją „właściciel nieruchomości”. W praktyce takie nieruchomości w większości mają dwóch równorzędnych właścicieli z uwagi na istnienie małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Interpretacja tego przepisu wg Pana Wójta jest może dosłowna ale wysoce nieprecyzyjna. Drugi właściciel nie otrzymał odpisu za kompostowanie.

Ustawa ta daje możliwość radzie Gminy na odstępianie od części opłaty za wywóz śmieci dla właścicieli nieruchomości w wysokości takiej, jaka powstanie oszczędność kompostowania odpadów w kompostownikach przydomowych. Powstał problem określenia ilości bioodpadów na poszczególnych posesjach. Ekipa zbierająca odpady nie wozi wagi albo innej miary. Sprawdziłem to osobiście, robiąc objazd Gminy w dniu odbioru bioodpadów. Są posesje, gdzie wystawiono jeden worek (często niepełny) odpadów kuchennych. Jest też dużo posesji, gdzie wystawiono po osiem, dziesięć worków nakoszonej trawy. Urząd Gminy zna wagę ogólną tych odpadów. Dzieli je na wszystkich mieszkańców Gminy uśredniając wynik. Przelicza ten wynik z wagi na złotówki i obciąża wszystkich równo stosując metodę zapisaną w §1 uchwały rady Gminy i w obecnym projekcie. Metodę proporcjonalności. Stawka razy ilość osób. To jest właśnie proporcjonalność. Robiąc objazd Gminy stwierdziłem, że niewielu jest właścicieli, którzy bioodpady wystawiają. Wszyscy mają taki sam uśredniony rachunek za wywóz bioodpadów, wliczony do ogólnego rachunku i trudny do określenia. Posesje, które nie kompostują bioodpadów bardzo łatwo określić ilościowo i personalnie. Ja naliczyłem na terenie Gminy Górzycy 86 takich posesji, przy 1112 posesjach zamieszkałych jest to ok. 8% wszystkich posesji. Urząd Gminy koszt (wcale nie mały) wygenerowany przez 8% posesji podzielił na wszystkich mieszkańców Gminy, dlatego wyszło tak tanio. Uśrednienie w tym przypadku jest niewskazane. Zachęca do wywozu bioodpadów na wysypisko, zaniżając wartość tej usługi do absurdalnie niskich wartości, 1,5 zł, od osoby albo 5 zł, od posesji. Jednocześnie pozbawiając nadziei 90% mieszkańców na godziwą, realną obniżkę rachunku za kompostowanie bioodpadów. Jesteśmy Gminą wiejską. Powinniśmy skorzystać z możliwości kompostowania i znacząco obniżyć swoje rachunki za śmieci. Aby w tym temacie zapanował ład, koszt wywozu bioodpadów należy skierować tylko do tych, którzy te koszty wygenerowali. Jednocześnie dając im możliwość uniknięcia takich kosztów, jeśli swoje bioodpady kompostują. Jest to naprawdę uczciwe rozwiązanie. Skutecznie zachęcające do kompostowania. Dającą należny szacunek i korzyść materialną tym, co już kompostują. Taki zabieg już stosujemy w stosunku do tych, co odpadów nie segregują. Jak widać

skutecznie. Dzisiaj właściciel kompostujący bierze do jednej ręki harmonogram odbioru odpadów, do drugiej harmonogram opłat za wywóz śmieci. Wie, że świadomie zrezygnował z wywozu bioodpadów, czyli połowy usługi z tego harmonogramu, a proponuje mu się 1,5 zł, odpisu, co stanowi 6,5% ogólnego rachunku. Nie dziwię się, że czują się oszukani. Daleki jestem od tego by stwierdzić, że Pan Wójt i jego ekipa dokonali jakiegoś przekrętu. Stwierdzam z pełną odpowiedzialnością, że nie. Taki efekt dało to uśrednianie w nadmiarze, tam gdzie można tego uniknąć.

Przy opiniowaniu naszego projektu uchwały pada pytanie o koszty wprowadzenia tej uchwały. Bezduszenie można powiedzieć, skoro rezygnuję z usługi, to nie wytwarzam kosztów. Odpowiedź rzeczowa i prawdziwa. Jednak jeżeli chce się pewien bałagan posprzątać, to i kosztą powstaną.

Od ogólnej liczby mieszkańców w systemie 3459 osób odejmiemy 267 osób zdających bioodpady (im zniżka nie przysługuje), pozostało 3192 osoby, odliczenie po 5 zł, od osoby miesięcznie ~~wyniesie~~ wyniesie 15960 zł, miesięcznie razy 6 pozostałych miesięcy wyniesie 95760 zł, do końca roku. W roku 2020 dopłata do systemu z budżetu Gminy wyniosła 205335 zł. Nikt z tego powodu nie robił problemu. Na ten rok świadomie przeznaczymy 95760 zł, jest to mniej o ponad połowę od roku ubiegłego. Ten wydatek powinien wprowadzić ład w systemie. Zwrot po 5 zł, od osoby dla kompostujących oraz perspektywa realnych kosztów za wywóz bioodpadów sprawią, że nowy przyszły rok zaczniemy z świadomością, że na posesjach zamieszkałych, wszyscy bioodpady kompostują. Jest realna nadzieja, że przyszłoroczny harmonogram odbioru śmieci będzie zawierał w miesiącu dwa przejazdy po odpady zmieszane, jeden przejazd po surowce wtórne, jeden po gabaryty. Razem cztery przejazdy, przy dzisiejszych ośmiu.

Pan Wójt wyjaśnia, że system płacy za usługę, to stawka razy ilość ton. Tylko ilość wagowa ma wpływ na koszt.

Panie Wójcie. Przedsiębiorca do naszych śmieci nie dopłaci. On przybył do nas wykonać pracę i zarobić. Jeśli ma on do zebrania 3,23 tony co tydzień i do przejechania taką samą trasę przez samochód ciężarowy znacznej ładowności z trzyosobową obsługą to on na pewno podniesie stawkę (jedną z składowych ceny), bo musi pokryć koszty. Przy okazji podnosi koszty za pozostałe odpady.

Pańska pozycja negocjacyjna na przyszły rok może być bardzo korzystna z uwagi, że szuka Pan wykonawcy na cztery przejazdy w miesiącu, nie na osiem przejazdów. Każdym przejazdem będą mieli średnio do zebrania 45,6 ton odpadów, a nie 3,23 tony. Przedsiębiorca przy tańszej stawce znajdzie pokrycie kosztów i zarobek. To stwarza nadzieję, że koszty wywozu śmieci zaczną nam spadać.

Opinia prawna pyta o cel tej uchwały. Błąd obecnego rozliczania jest wykazany na przykładzie tej pięcioosobowej rodziny. Rodzina wpłaca do systemu 115 zł,

miesięcznie a odzyskuje za kompostowanie 5 zł, lub 7,5 zł, miesięcznie, zależy jaką metodę rozliczenia przyjmiemy. Mamy obowiązek ten błąd naprawić. Bioodpady jest to frakcja największa ilościowo. Gdyby tak wszyscy takie odpady zdali do systemu. System wymagałby natychmiastowej korekty cenowej. Naszym wielkim szczęściem jest to, że tak niewielu nie kompostuje bioodpadów. Ale na ich przykładzie policzymy ile mogłoby być bioodpadów gdyby wszyscy zdali do systemu. Nie kompostujących jest około 10% wszystkich mieszkańców. Zdali do systemu 155 ton bioodpadów w 2020 roku. Tą wielkość trzeba powiększyć dziesięciokrotnie i da to wielkość 1550 ton rocznie. Pozostałych odpadów było 1094 tony za 2020 rok. Niech te liczby zobrazują problem jaki nas czeka jak pokpimy kompostowanie. Będziemy mieli warszawskie ceny przy górzyskich zarobkach. Natychmiast Pan Wójt przyjdzie z poprawnie napisanym projektem uchwały zwiększającej cenę za wywóz śmieci do strasznych wielkości. Dlatego potraktujcie nasz projekt z należytą powagą. Jest to naprawdę szansa na zrobienie kroku w dobrą stronę.

Nasz projekt uchwały został zaopiniowany przez trzy osoby: Pana Wójta, Radcę Prawnego i Prezesa RIO. Nie zamierzam polemizować z tymi opiniami bo moje kompetencje i wiedza w tym temacie są bardzo skromne. W formie refleksji wypowiem się o jednej opinii chociaż szanuję wszystkie. Wypowiedź Pana Prezesa RIO. Nie zważając na rangę, wiedzę, uprawnienia, zszedł z piedestału swego urzędu. Świadomie zniżył się do poziomu starca o prawie żadnym wykształceniu i żadnych kompetencjach. Próbuje mu wiele spraw wyjaśnić. Ja te wyjaśnienia wam udostępniłem. Macie je w materiałach do sesji.

Wyjaśnia, że Rada Gminy ma bardzo duże uprawnienia. Wiele urzędów, również jego urząd, szanując nasze decyzje traktuje je jako zgodne z prawem. Odnosząc się do spornego przepisu: Mając na uwadze, że jego urząd rok temu wydał decyzję, która obecnie obowiązuje. Wyraził zdanie odrębne, przeciwne tamtej decyzji. Nie łatwo przyznać się do własnego błędu a on to zrobił. Swoją pokorą podkreślił swoją wielkość. Dla pewności podparł się wyrokiem WSA, który tą myśl tak samo interpretuje. Obie te myśli są odmienne od tej, zawartej w naszej uchwale, którą to proponujemy poprawić. Urząd, który przepis stworzył, ma prawo go zmienić, poprawić. Zachować się tak, jak Pan Prezes RIO w stosunku do decyzji swego urzędu.

W ustawie określono kilka metod ustalania stawek opłat. Rada Gminy w §1 obrała jedną z metod i należy jej przestrzegać. Moja mama, jak pożyczła szklankę cukru od sąsiadki, to starała się usilnie, by oddać ten cukier w tej samej szklance. Bo tak było uczciwie.

Prawo, które ja uznaję za nieomyślne powstało tysiące lat temu. Ma 10 przepisów. Zostało zapisane na dwóch kamiennych tablicach i przekazane przez Stwórcę Mojżeszowi na górze Synaj. Są ludzie, co znajdują wykręt i od tych przepisów. Kiedyś pewien człowiek zapytany, co sądzi o przykazaniu „nie cudzołóż” odpowiedział, że on to robił w swoim łóżku. Tak wygląda efekt, kiedy dosłowność przedkłada się nad istotę przepisu. Bo istnieje prawo i tzw. „kruczki prawne”

My, szanowna Rado musimy tę sprawę rozważyć. Stworzyć przepis, który będzie ten problem regulował, a nie komplikował. Pamiętajmy, że pokora to miara wielkości a nie wstyd.

*Włodzisław Gontor*